Opłacono ryczałtowo. Cena: 15 gr.

GAZETA ROLNICZA

Wychodzi 2 razy w tygodniu: w środy i soboty.

Prenumerata: W kraju rocznie 12 zł, półrocznie 6 zł, kwartalnie 3 zł, numer pojedynczy 15 gr.

Wydawca: Śląskie Tow. Wydawnicze w Cieszynie. Do podpisywania upoważniony: ks. Andrzej Zając, proboszcz w Woszczycach (pow. Pszczyna) Nr. Konta w P. K. O. w Katowicach 306.901. Redakcja i Administracja: Cieszyn, Konwiktowa 8. Telefon 214.

Cena ogłoszeń: Wiersz garmondowy 90 gr, przy wielorazowem umieszczeniu zniżka.

Numer 29. | W Cieszynie, dnia 2 sierpnia 1930. | Rok I.

W rocznicę ponurych dni.

Minęło 10 lat od chwili, gdy od dłuższego czasu trwający odwrót z pod Kijowa i dywersje rosyjskiej kawalerji na tyłach armji polskiej zbliżały nasz front do linji Wisły.

Wojska rosyjskie na północy zajęły Białystok a na południu wkroczyły w granice Małopolski. Ówczesny premjer Grabski wyjeżdża na konferencję do Spaa, której postanowienia w odniesieniu do Polski nadawały się do przekształcenia jej w małe państewko.

Wtedy to także przesądzono sprawę Śląska Cieszyńskiego. W momencie, gdy na konferencji w Spaa Polska przyjęła zasadę załatwienia sporu czesko-polskiego drogą orzeczenia konferencji Ambasadorów, sprawa Cieszyńskiego była przesądzona.

Zawiniły tu niewątpliwie decydujące czynniki w Radzie Narodowej i Rządzie warszawskim, że niepotrzebnie obawiały się plebiscytu i szukały innego rozwiązania; ale główną przyczyną **nieszczęścia polskiego na Śląsku Cieszyńskim była klęska kijowska.** Odwieczna ziemia piastowska padła ofiarą koncepcji federacyjnej, parcia ku wschodowi.

Okropna to była tragedja. Ci, którzy o Polsce myśleli przez długie lata, zanim się wynurzyła z oparów krwi, którzy dla tej Polski przelali krew na polach Bystrzycy, Karwinej, Stonawy i t. d., którzy w tej wolnej Polsce przeżyli dwa lata, którzy wszelkiemi więzami duszy do Polski przylgnęli, teraz od niej gwałtownie zostali odepchnięci.

Okropny upadek ducha zawisł nad krainą Śląską, a grozę sytuacji powiększały nadchodzące ze wschodu złowrogie wieści. Triumfowała prasa czeska, drażniły Polaków niemieckie i czeskie złośliwe uśmiechy i uwagi o państwie sezonowem. Z pod Jabłonkowa i Karwinej przychodziły delegacje z prośbą o wiadomości. Ze łzami w oczach czekały na zaprzeczenie wieściom o tak fatalnem rozstrzygnięciu. „Bierzcie nasze majątki", odezwał się pewien staruszek z pod Jabłonkowa do Prezydjum Rady Narodowej, „a zostawcie nas przy Polsce".

Nadeszły miesiące teroru czeskiego, upadku ducha, z którego dopiero po kilku latach podniosła się ziemia śląska od Jabłonkowa po Bogumin.

Zaledwie 10 lat minęło.

Polska jako państwo skrzepła, ale brak spójni wewnętrznej i wzrok skierowany ku wschodowi przez część społeczeństwa, a wreszcie konsekwentny niemiecki „Drang nach Osten", wszystko to razi nas i zdaje nam się, że spoglądamy na złowrogie widmo przyszłości.

Kresy muszą o sobie pamiętać, śledzić uważnie, co przyszłość niesie i wczas alarmować całość społeczeństwa, gdy chmury w dali się spostrzega.

I obecnie zawisły na widnokręgu ciężkie chmury, oby nie na długo!

——:-:——

Rewolucyjny parlament w Egipcie

uchwalił odmówić płacenia podatków.

Mimo zakazu króla Fuada, w sali klubu Saad odbyło się w Kairze nadzwyczajne posiedzenie rewolucyjnego parlamentu egipskiego pod przewodnictwem prezydenta Izby. (Jak wiadomo, rewolucyjni wafdyści stanowią cztery piąte posłów do parlamentu).

Po odczytaniu petycji, jaką wystosowano do króla w sprawie zwołania nadzwyczajnej sesji parlamentarnej, wyrażono rządowi jednogłośnie votum nieufności.

Po posiedzeniu przywódca partji Wafd, Nahas Pasza oświadczył, że obecnie należy bezzwłocznie przystąpić do biernego oporu, przez odmowę płacenia podatków.

Komitet wykonawczy partji Wafd polecił, aby nie urządzano żadnych demonstracyj ulicznych.

Waldemaras aresztowany.

Ubiegły czwartek w nocy dokonano aresztowania byłego dyktatora Litwy Waldemarasa. Aresztowanie nastąpiło na podstawie rozporządzenia komendanta Kowna. Urzędowa litewska agencja telegraficzna donosi, że przyczyną wywiezienia Waldemarasa z Kowna było jego zachowanie się w ostatnich dniach „niebezpieczne dla spokoju publicznego".

Zachowanie się Waldemarasa podczas jego aresztowania i wywiezienia z Kowna nasuwa poważne podejrzenie, że jest on chory umysłowo.

Trzęsienie ziemi i orkan we Włoszech.

W ubiegłym tygodniu nawiedziło południowe Włochy silne trzęsienie ziemi. Szereg miast jak: Melfi, Potenza, Rionero, Barila, Neapol i wiele wsi leży w gruzach. Według oficjalnych komunikatów liczba ofiar wynosi przeszło 2.800 zabitych i 4.244 rannych. Cyfry te są jednak bardzo niedokładne, gdyż jeszcze obecnie trwają prace nad wydobywaniem ofiar z pod gruzów. Liczbę zabitych podaje się na 5.000 a rannych na 12.000.

Jest to jedna z największych klęsk, jakie dotknęły Włochy ostatnio.

Jeszcze Włochy nie ochłonęły po jednej katastrofie, a już nawiedziła je druga. W okolicach Montell w północnych Włoszech szalał straszny orkan. Zawaliło się około 200 domów, zabitych jest około 50, rannych 150 osób.

Złe czasy na dyktatorów.

Przed kilku tygodniami został były dyktator **Grecji** Pangalos zamknięty we więzieniu. Okazało się bowiem, że podczas swoich rządów okradał państwo o sumy miljonowe. Dyktator Hiszpanji Primo de Rivera został przepędzony przez króla Alfonsa, bo okazało się, że przedłużenie okresu dyktatury spowoduje żałosny koniec nie tylko dyktatora, ale i króla Alfonsa. Teraz król hiszpański żałuje za swoje grzechy i za cenę korony godzi się na demokratyczny ustrój państwa i na parlamentaryzm. Jeździł nawet osobiście do wygnańców politycznych do Paryża, by ich poprosić o radę.

W Egipcie trzeszczy tron króla Fuada i jego dyktatura. Przewrót jest tam oczekiwany lada dzień i początek republiki demokratycznej albo w najgorszym razie monarchji konstytucyjnej.

Stosunki **we Włoszech** są bardzo ciężkie. 800 tysięcy bezrobotnych (oficjalnie 300.000) jest dowodem ciężkiej sytuacji gospodarczej. W okolicy, nawiedzonej przez trzęsienie ziemi wybuchły rozruchy głodowe, tłumione gwałtem przez milicję faszystowską. Okazuje się bowiem, że rozmiary trzęsienia ziemi są straszliwe, większe niż publikuje rząd faszystowski, a akcja ratunkowa jest bardzo kiepsko prowadzona. Niezadowolenie w południowej części Włoch z rządów faszyzmu i tak już było wielkie.

Mussolini, który grozi uzbrojoną pięścią Francji i Europie, nie ma jednak pieniędzy na wielkie zbrojenia, bo kraj nie wytrzyma tego wyścigu zbrojeń.

W Jugosławji stosunki są bardzo naprężone. Dyktatura utrzymuje się tam tylko wysiłkiem policji i wojska. Nienawiść pomiędzy Serbami i Chorwatami powiększa się stale.

Na Litwie zamknięto Waldemarasa, byłego dyktatora do więzienia i wytoczono mu proces o zdradę stanu i niewyliczenie się z pieniędzy publicznych.

Zaczynają więc zamykać do więzienia byłych dyktatorów i panów życia i śmierci.

Okazuje się bowiem, że dyktatura jest najgorszą formą rządzenia, że trwać może tylko krótki okres czasu.

Dyktatura otwiera drogę do masowej korupcji i nadużyć na szkodę państwa.

I w Polsce przechodzi kryptodyktatura (dyktatura zamaskowana) okres przesilenia. Stosunki w kraju pogarszają się z dnia na dzień. Niezadowolenie jest coraz większe i całe społeczeństwo czeka z utęsknieniem na koniec tej tragedji, ofiarą której jest państwo.

Nasza spółdzielczość rolniczo-handlowa w województwie Śląskiem.

Nasza spółdzielczość rolniczo-handlowa jest jeszcze młoda. W Cieszyńskiem przed wojną światową posiadaliśmy zaledwie słabo funkcjonujący oddział handlowy przy Związku Spółek Rolniczych, a na G. Śląsku, obok Związku Reiffeisena handel nawozami w poważnej części był w rękach prywatnych. I dzisiaj na Śląsku Górnym, poważna część handlu maszynami i artykułami rolnemi jeszcze znajduje się w rękach prywatnych kupców, a to samo można powiedzieć i o Śląsku Cieszyńskim. Rolniki górnośląskie, t. j. spółdzielnie, obejmujące przeciętnie powiat swoim zakresem działania, przeważnie zlikwidowano, pozostały dotąd w Lublińcu i Rybniku, gdzie się niemi zaopiekował rząd, pozatem istnieje jeszcze Kooperacja Rolna, źródło artykułów rolniczych dla większej własności. Na wielką skalę zakrojona „Ziemia“ w Cieszyńskiem upadła z powodu niefachowego kierownictwa, partyjnictwa politycznego i nieuczciwości niektórych kierowników.

Jedyną pociechą dla rolników to Hurtownia „Reiffeisen“, która w oparciu o kasy Reiffeisena w ciągu kilku lat dzięki umiejętnemu kierownictwu dyr. Szejcy wzrosła w siły, obejmuje coraz to nowsze tereny, podnosi stale swe obroty i fundusze rezerwowe. Centrala znajduje się w Katowicach, oddziały w Wodzisławiu, Lublińcu, Mikołowie, Pszczynie, Dziedzicach i Skoczowie.

Bilans zdnia 31 grudnia 1929 r. przedstawia się następująco:

Bilans majątkowy na dzień 31 grudnia 1929 r.

Winien	Zł	Ma	Zł
Kasa	5.411'06	Bank Raiffeisena	96.000'00
Odbiorcy	2,202.116'98	Dostawcy	2,401.622'11
Bank Reiffeisena	1.128'93	Weksle redyskontowane	257.470'96
P. K. O.	2.055'90	„ własne	199.671'19
Rozrachunek Oddziałów z Centralą	1,171.795'06	**Udziały**	**91.406'42**
Towary	627.963'71	**Fundusz rezerwowy**	**81.105'58**
Bank Polski	500'00	**Rezerwa spejalna**	**22.641'98**
Weksle zdyskontowane	258.945'08	Rozrachunek Centrali z Oddziałami	1,171.795'06
R-k śrutownika	154'76	Ajenci	1.671'64
Ruchomości	47.160'84	R-k Przechodni	1.597'58
Zgóry zapłacone odsetki	15.346'13	Zgóry pobrane odsetki	5.252'29
Papiery wartościowe	1.200'00	R-k „Eternitowy“	113'70
Udziały w innych przeds.	25.900'00	Nadwyżka ogólna	**29.531'49**
R-k frachtów	201'55		
	4,359.880'00		4,359.880'00

Rachunek strat i zysków.

Straty	Zł	Zyski	Zł
Koszty administracyjne	**356.186'35**	Nadwyżka brutto na towarach	322.687'28
Odsetki	84.152'20	„ „ na prowizjach	148.067'92
Amortyzacja ruchomości	403.30		
Straty O. Masz.	481'86		
Nadwyżka ogólna	29.531'49		
	470.755'20		470.755'20

Ciekawy jest ruch w poszczególnych oddziałach:

W dniu 30 czerwca 1930.

	Koszta handlowe	Aktywa	Nadwyżka
Lubliniec	17.180'36	342.923'09	14.525'15
Pszczyna	17.110'51	233.659'18	17.478'44
Mikołów	13.523'01	224.174'39	12.338'31
Wodzisław	18.782'23	317.292'28	15.515'93
Skoczów	17.553'05	169.638'35	9.576'45
Dziedzice	12.248.14	216.003'54	strata 6.163'79

Cała hurtownia Raiffeisen wykazuje z dniem 30 czerwca 1930 bilans surowy dodatni, jak na obecne czasy.

Po stronie aktywów	5,756.439'93 zł
udziałów	92.057'36 „
Fundusz rezerwowy	81.105'58 „
Rezerwa specjalna	22.641'98 „
Nadwyżka z roku 1929 (rezerwa)	29.531'49 „
Nadwyżka za I półr. 1930	46.163'76 „

Wynika z tych danych, że nawet w tych ciężkich czasach oddziały hurtowni rozwijają się dobrze i rokują jaknajlepsze nadzieje. Jedynie oddział w Dziedzicach z powodu braku fachowego kierownictwa i niezupełnej solidności b. kierownika wykazuje stratę, która atoli znajdzie pokrycie. Mogą rolnicy zatem z otuchą patrzeć w przyszłość. Po wielu stratach, po doświadczeniach z „Ziemią“ i z innemi, nieudałemi próbami, scentralizowany w Katowicach, rolniczo-handlowy ruch spółdzielczy, dzięki oszczędności, przezornemu i umiejętnemu kierownictwu, zwłaszcza naczelnemu Dyrektorowi ‚wszedł obecnie na tory szybkiego rozwoju. Jak dotąd niema tam tendencyj partyjno-politycznych od czasu, gdy próby zawojowania Raiffeisena przez sanację się nie udały.

Szczęść Boże, tej pożytecznej placówce!

O przeszłość legjonów.

W rocznice wymarszu „kadrówki“ (wkroczenia pierwszego oddziału strzelców Piłsudskiego do Kongresówki) odbędzie się zjazd legjonistów w Radomiu. Będzie na tym zjeździe podobno także Marszałek Piłsudski. Dziś jednak legjoniści nie stanowią jednego tylko obozu, jest wielu takich, którzy nie mogą spokojnie patrzeć na rządy sanacji i odwracają się od Piłsudskiego. Należą do nich generał Sikorski, Thugut, generał Marjan Kukiel i inni. Ten ostatni, prof. uniwersytetu, jeden z wybitnych legjonistów. ogłosił w „Szańcu“ artykuł, w którym czyni legjonistom, jako ośrodkowi sanacji, gorzkie zarzuty. Oto urywki tego artykułu:

„Nadużyto tego imienia. **Teraz skłonni są ludzie myśleć, że legjony zdobywać chciały Polskę dla siebie, dla swoich „bajecznych karjer“, swoich funduszów dyspozycyjnych i reprezentacyjnych, gratyfikacyj i tantjem, subwencyj i synekur oraz wszelkich „largicyj“ hetmańskich;** że „pierwsza kadrowa“ szła na Kielce po tę „największą sumę radości życia“ dla „najwierniejszych“, o której tak pięknie pisze dzisiaj „Nowa Kadrowa“.

Nie bardzo dostrzega ogół **wielką przemianę w składzie t. zw. obozu legjonowego.** Od początku był on niejednolity. W „Szańcu“ pisali już generał Januszajtis i ksiądz Panaś o odrębnej ideologji brygady drugiej, karpackiej. Nie znaczy to jednak, by jednolitą była pierwsza brygada. Ale zarówno w niej, jak w całych legjonach, wyróżnić można było dwa typy: żołnierzy, dla których wskrzeszenie wojska polskiego było nietylko środkiem do celu, ale i celem samo w sobie, oraz polityków, wyzyskujących tylko legjony jako atut i narzędzie politycznej akcji. Pierwsza brygada wyhodowała nadto typ spiskowca i wywiadowcy — **„peowiaka“.** Tak było i tak być musiało. Żadnego z tych kierunków nie należy deprecjonować. Choć wśród polityków **najgłośniejsi byli ludzie, sądzący, że są zbyt cenni, aby bić się na froncie,** przeważali wśród nich ideowi i ofiarni. Spiskowcy zdobywali się nieraz na trudniejsze od wojskowego, samotne męstwo, a stawali się często tęgimi żołnierzami. Natomiast cała historja legjonów poszła taką drogą, że **grupa polityków i spiskowców rosła kosztem masy legjonistów-żołnierzy,** że rosło znaczenie tej grupy i umacniała się jej rola kierownicza, a zanikał w niej duch wojskowy. Toteż na zjazdach legjonistów oddawna na dalszym są planie **dawni legjonowi dowódcy pułków, bataljonów, szwadronów, kompanij i bateryj, dowódcy bojowi. Ton nadają politycy, spiskowcy, wywiadowcy, którzy częścią byli niegdyś żołnierzami legjonowymi, częścią zaś chodzili tylko w mundurze legjonów.** Oni też — **nie żołnierze-legjoniści** — stanowią główne kadry dzisiejszego obozu rządzącego i **urabiają ogół b. legjonistów na jego narzędzie polityczne.**

O tych przedstawicielach legjonów myśli się dzisiaj, **z rozpaczą, że trzeba bronić ich pamięci i całej tej przeszłości przed teraźniejszością, która legjonistów jako obóz polityczny postawiła u władzy i przeciwstawiła większości narodu;** dzisiaj, gdy „żołnierska nuta“ przeszłości legjonowej brzmi w uszach wielu jak **buta żołdacka.** I dlatego po długich latach milczenia o legjonach musiałem wystąpić w obronie legjonowej przeszłości.“

Straszna katastrofa pod Koblencją.

Podczas podróży prezydenta Hindenburga po Nadrenji z okazji wycofania się wojsk okupacyjnych zdarzyła się straszna katastrofa. Po uroczystościach w Moguncji udał się Hindenburg do Koblencji, witany entuzjastycznie przez ogromne tłumy ludności. Gdy tłum przechodził przez wąski most pontonowy na Renie w kierunku zamku w Ehrenbreitenstein, gdzie odbywały się uroczystości, nagle most się załamał a znajdujący się na nim ludzie wpadli do wody.

Stwierdzono, że liczba ofiar wynosi około **52 osób,** w tem głównie kobiety i dzieci.

Na skutek katastrofy Hindenburg przerwał dalszą podróż.

Ludność na Ukrainie sowieckiej teroryzuje „komuny rolne“.

„Prawda“ zamieszcza alarmujące doniesienia o przebiegu żniw, które w południowych częściach Z. S. S. R. trwają czwarty tydzień. Na północnym Kaukazie, oraz na Ukrainie południowej sprzątnięto zaledwie trzecią część urodzajów. Powszechnie odczuwa się dotkliwie brak żniwiarek i inwentarza żywego.

Zanotowano wypadki napadów miejscowych włościan na pracujących w polu członków komun rolnych. W okręgu Stawropolskim i na Kubaniu ludność miejscowa teroryzuje komuny rolne, grożąc śmiercią każdemu komuniście, którykolwiek przystąpił do sprzątnięcia zboża.

Kto odbudował Polskę?

Zapytajcie dzieci w szkole, jak je nauczają? Każdy odpowie, że Piłsudski i legjony.

Wciąż się czyta i słyszy butne twierdzenie, że innym Polska przyszła zadarmo, tylko pierwsza brygada wywalczyła ją krwią.

Pożądanem by było, by szanowna sanacja przeczytała następującą radę A. Mickiewicza:

„Nie spierajcie się o zasługi wasze i o pierwszeństwo, i o znaki... Bóg daje zwycięstwo, używając prędkości jednego, męstwa drugiego, siły trzeciego; a skoro człowiek zręczny i silny zamiast nie w górę towarzysza słabszego, strąca go, tedy robi zamieszanie i klęskę; a jeśli chwali się z zasługi swej, zasiewa niezgodę... Zasługa dla ojczyzny jest jako ziarno; kto obnosi to ziarno w ręku i wszystkim pokazuje wołając: oto jest ziarno wielkie, tedy wysuszy je i nic z niego nie otrzyma“.

Przegląd polityczny.

Marsz. Piłsudski nakazał „sanacji“ pogodzić się do 10 sierpnia.

„ABC“ twierdzi, że marszałek Piłsudski zażądał ultymatywnie, aby do dnia 10 sierpnia wszystkie odłamy „sanacji“ pogodziły się.

Unieważnienie 4 mandatów sanacyjnych.

Kancelarja sejmowa otrzymała pismo generalnej komisji wyborczej w sprawie podziału mandatów z listy państwowej po wyborach uzupełniających. Komisja unieważnia mandaty posłów Birkenmajera, Kozłowskiego i Kirszbrauna z Bloku Bezpartyjnego i Szczypiórskiego z B. B. S. Natomiast wystawia pismo wierzytelne dla nowych posłów: Karwana i Różańskiego ze Str. Chłopskiego, Inflera z Koła Żydowskiego oraz Temnickiego z Klubu Ukraińskiego.

„Piast" nie przyjmuje uciekinierów z „sanacji".

Na ostatniem posiedzeniu „Piasta" postanowiono nie przyjmować zpowrotem osób, które z jakichkolwiek powodów przeszły do obozu „sanacji". To stanowisko zamyka drogę powrotu tym osobom, które nie okazały należytej siły charakteru w życiu politycznem i orjentowały się według konjunktury politycznej.

Sejm Śląski będzie zwołany.

Konflikt między p. wojewodą Grażyńskim a opozycyjną większością został załagodzony. Na konferencji między wicewojewodą Żurawskim a wicemarszałkiem Sejmu katowickiego ustalono, że rząd wniesie do Sejmu nowy preliminarz budżetowy od 1-go września 1930 do 31 marca 1931 r. Prace przygotowawcze Urząd Wojewódzki ukończy do końca lipca tak, by projekt budżetu mógł być przedłożony Radzie Wojewódzkiej w pierwszej połowie, a Sejmowi najpóźniej z końcem sierpnia.

Oprócz tego rząd wniesie do Sejmu Śląskiego projekt ustawy o wewnętrznym ustroju śląskiego województwa, by rozgraniczyć kompetencje organów ustawodawczych i wykonawczych i zapobiec na przyszłość konfliktom konstytucyjnym.

Jak się okazuje, rząd zgodził się obecnie na propozycje, które mu przedstawiała opozycja zaraz po zamknięciu sesji.

Czy wybory w jesieni?

Wśród powodzi plotek politycznych pojawiła się wiadomość, że rozwiązanie Sejmu nastąpi w sierpniu a wybory odbędą się w październiku.

Z Polski i ze świata.

24 miljony kredytu pod zastaw zboża.

Bank Polski zapewnił Bankowi Rolnemu specjalny redyskont kredytów dla rolnictwa w wysokości 16,500.000 zł, który to kredyt udzielany będzie rolnikom za zabezpieczeniem pod zastaw produktów rolnych. Suma ta ma być w miarę potrzeby powiększona.

Równocześnie Bank Polski wyasygnuje kredyt w wysokości 8 miljonów zł dla rozprowadzenia go w organizacje rolnicze zapomocą Centralnej Kasy Spółek Rolniczych.

Bilet kolejowy na dłoni.

Z powodu kiepskiej gospodarki sowieckiej na dworcach kolejowych w Moskwie zabrakło niedawno biletów przejazdowych. Chcąc uniknąć strat i zadowolić publiczność, jeden z urzędników kolejowych wynalazł dowcipny sposób „przejazdów bez biletów". Każdy udający się w podróż dochodził do kasy, wpłacał należność za bilet i otrzymywał pieczęć kolejową na dłoni oraz napis ołówkiem chemicznym, do jakiej stacji jedzie.

2 miljony bezrobotnych w Sowietach.

Wedle danych statystycznych, ogłoszonych niedawno w prasie niemieckiej liczba bezrobotnych w Rosji sowieckiej dochodzi do 2 miljonów.

W Chicago mieszka 400.000 Polaków.

Według świeżo ogłoszonych przez Associated Press obliczeń ludności m. Chicago, Polacy liczbowo stoją na czele wszystkich obcych narodowości. Jest obecnie w Chicago Polaków urodzonych w Polsce 400 tysięcy.

Naturalny przyrost liczby mieszkańców

wynosi w Polsce 468.140 osób, w Czechosłowacji 100.147, w Niemczech 340.696.

O Ziemio! Ziemio!

Ze strony dobrze poinformowanej w sprawach wewnętrznych Ziemi otrzymujemy następujący artykuł:

W „Gwiazdce Cieszyńskiej" ukazał się artykuł pod tytułem: „Wyjaśnienia w sprawie „Ziemi", podpisany przez p. Rudolfa Brannego, jako prezesa Rady Nadzorczej „Ziemi". Artykuł stara się usprawiedliwić skargi adwokata dra Eibenschütza przeciw członkom Ziemi o dopłacenie do udziałów. Artykuł wyjaśnia przedewszystkiem, kto stoi za adwokatem Eibenschützem. Uderz w stół a odezwią się nożyce. Członkowie Ziemi wiedzą teraz, kto dał adwokatowi prawo do ściągania udziałów z Bogu ducha winnych członków.

Pan B. powołuje się na sprawozdanie za rok 1924, ale nie dodaje, że sprawozdanie to stwierdziło nad wszelką wątpliwość aktywny stan Ziemi ówczesnej, że do sprawozdania dołączono bilans aktywny, po inflacji marki polskiej pierwszy realny bilans w złotych, obiecujący zyski na przyszłość. A że p. Branny był wówczas już dyrektorem Ziemi, wie o tem dobrze, wie także, iż członkowie byli na owem zgromadzeniu niezadowoleni tylko dlatego, że się dowiedzieli, że nie cały udział będzie waloryzowany zupełnie, lecz na razie tylko jakie 40 do 50%. Zanim p. B. przedostał się do Rady Nadzorczej, przekształcił się stan Ziemi na stan pasywny, ze szkodą Ziemi i jej członków. Zrobiła potem Ziemia **wyrównanie sądowe i otrzymali wierzyciele tylko 27% należności swoich,** ale ponieważ przy obrocie towarowym **170.000 zł** w owym roku było kosztów handlowych około **51.000 zł,** dlatego pozostał podług bilansu, przedłożonego w 1927 roku walnemu zgromadzeniu, do pokrycia deficyt około **30.000 zł.** Uchwaliło wtedy walne zgromadzenie na pokrycie po długiej debacie ściągnąć po jednym udziale członka, ale równocześnie nałożyło na **Zarząd i Radę Nadzorczą Ziemi obowiązek natychmiastowego zlikwidowania Ziemi,** oprócz tego wybrało **osobną komisję, która miała zbadać, czy wogóle ściągnięcie po jednym udziale od członka jest potrzebne i czy jest usprawiedliwione.** Nikt się dotąd nie dowiedział, czy komisja ściągnięcie uznała za sprawiedliwe, czy też było całkiem niepotrzebne. A Zarząd i Rada Nadzorcza winni się stosować do ograniczeń, jakie im nakłada uchwała walnego zgromadzenia. Skoro na tem zebraniu p. B. został wybrany do Rady Nadzorczej, uchwała ograniczająca uprawnienia Rady jest tak ważną, jak jego mandat do tej Rady. Skoro wbrew wyraźnej uchwale walnego zgromadzenia chce p. B. ściągnąć dalsze udziały, to jest to bezprawie, a nawet nadużycie, popełnione w stosunku do członków. Co się powoływać na jakiś wyrok Sądu Najwyższego, kiedy się tem Sąd wcale nie zajmował, tylko **kwestją zasadniczą, czy kogoś o udział wogóle skarżyć można.** Wyrok nie przesądza, czy przy przeliczeniu najmniejszego udziału 50 zł członkowi należy policzyć to, co wpłacił przy wstąpieniu (czego Ziemia nie czyni). Nie uchyla też wyrok Sądu Najw. w niczem zobowiązania Zarządu i Rady Nadzorczej do przestrzegania wytycznych, uchwalonych przez Walne zgromadzenie Ziemi. Tak samo jest bałamuceniem opinji, jeżeli p. B. twierdzi, jakoby prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Cieszynie z dnia 16 czerwca 1930 stwierdzonem zostało, że o żadnem sprzeniewierzeniu niema mowy. Sąd w Cieszynie wcale się sprawą Ziemi nie zajmował, tylko pewną drobną, może najdrobniejszą sprawą Ziemi, przy której zapadł wyrok uwalniający. Grube rzeczy umorzono w czasie akcji wyborczej i wcale przez Sąd nie zostały poruszone.

Przysięgę manifestacyjną składa się tylko na żądanie wierzyciela. Gdy p. B. ją składał, inwentarz był własnością Towarzystwa Rolniczego, a gdy później p. B. odchodził z Kostkowic, policzył inwentarz jako własny Komorze Cieszyńskiej w wartości około **10.000 zł i pobrał gotówkę.** Zaś żyra nie były tylko grzecznościowe, lecz były zabezpieczeniem lekkomyślnych długów z czasów urzędowania p. B. Nie powinien się dziwić, że członkowie takiej „ofiarnej" pracy nie uznają i nie chcą płacić ani uznać długów, przekraczających deficyt ostatniego bilansu.

Skąd powstały długi Ziemi?

Gdy Ziemia stała się w 1926 r. przez lekkomyślne układy pasywną, zgłosiła wyrównanie sądowe, które doszło do skutku w ten sposób, że wierzyciele otrzymali 27%, a reszty się zrzekli. Sąd Okręgowy ugodę zatwierdził. **W następstwie tego Ziemia odpisała z długów 73%** długu i bilans, który jednak jeszcze wykazał niedobór 30.000 zł, przedłożyła Walnemu zgromadzeniu. Po dłuższej debacie zgromadzenie bilans zatwierdziło. Poszkodowani wierzyciele zażądali jednak później od ręczycieli zapłaty owych 73% strat (np. P. Bank Rolny pożyczkę na zasiewy). **Ręczyciele, członkowie Rady i Zarządu, chcieliby bezprawnie wpisać odpisane 73% zpowrotem do pasywów i tę kwotę od członków pragną ściągnąć.** Po zatwierdzeniu ugody sądowej jest to niedopuszczalne, członkowie powinni się przeciwko temu bronić.

Z powyższego wynika, że:

1. Pasywa wynikły z niekorzystnych układów już w czasach p. B.
2. Administracja była w czasach p. Brannego bezwzględne za droga.
3. Istniejąca Dyrekcja i Rada Nadzorcza nie wykonała uchwał ostatniego Walnego zebrania, t. j. nie zarządziła likwidacji z bliżej nieznanych powodów.
4. Członkowie wskutek tego mogą pociągnąć do odpowiedzialności członków Dyrekcji i Rady Nadzorczej za długi, po ostatniem Walnem Zebraniu powstałe.
5. Przysięga manifestacyjna p. Brannego złożona została w warunkach, robiących conajmniej dziwne wrażenie.

Kronika wojewódzka.

Przedłużenie godzin na poczcie. Dyrekcja poczt i telegrafów w Katowicach komunikuje, że przedłużyła godziny urzędowe w dziale telegraficznym i telefonicznym w urzędach pocztowych w Chybiu i Czerwionce z dotychczasowych na godz. od 8 bez przerwy do godz. 21-ej tak w dnie powszednie, jak i świąteczne.

13-letni chłopiec rzucił się pod pociąg. Onegdaj wieczorem pomiędzy Ząbkowicami a Gołonogiem miało miejsce tragiczne zdarzenie. W chwili, gdy pociąg osobowy, zdążający z Ząbkowic do Sosnowca, dojeżdżał do Gołonoga, w odległości około 500 m od stacji, rzucił się pod pociąg 13-letni Stanisław Kozieł, zam. na kolonji „Działki", który poniósł natychmiastową śmierć.

KATOWICE (Chcieli uciec... do Afryki). W Tczewie podczas kontroli granicznej przytrzymano dwu 18-letnich młodzieńców, którzy, przybywszy z Katowic, zamierzali przekraść się przez Gdańsk i morzem udać się do Afryki. Żądni przygód młodzieńcy, Konrad Prus i Franciszek Bieniek, uciekli z domu rodzicielskiego w Katowicach, aby zamieszkać wśród murzynów. Młodzieńców zamiast do Afryki odesłano do domu rodziców.

SIEMIANOWICE (Cudowne ocalenie). W pewnym starym domu przy ulicy Sobieskiego w Siemianowicach zawalił się nagle sufit w pokoju, wskutek czego całe urządzenie pokoju zostało uszkodzone. Właściciel owego mieszkania, w którem spał, na krótko przedtem opuścił pokój, to też cudem uniknął śmierci.

Z Pszczyńskiego.

TYCHY (Pożar). Dnia 21 bm. około godz. 2.30 zapalony został stóg słomy w Tychach. Szkoda wynosi około 4.000 zł. W akcji ratunkowej brały udział straże pożarne z Tych i okolicy oraz funkcjonarjusze z miejscowego posterunku. W toku dochodzeń ustalono, iż słoma prawdopodobnie podpalona została przez włóczęgów.

WISŁA WIELKA (Poświęcenie strażnicy i sikawki). Ub. niedzieli nowo założona Ochotn. Straż Pożarna urządziła poświęcenie strażnicy i sikawki. Na uroczystość przybyli delegaci władz oraz okoliczne straże pożarne.

Z Lublinieckiego.

OSTRÓW (Pożar). Dnia 24 bm. o godz. 8.30 wybuchł pożar w zabudowaniach Drożdżiocha Jana w Ostrowie. Pożar zniszczył doszczętnie dom mieszkalny wraz z przylegającą do niego stodołą i szopą, wyrządzając szkodę na około 20.000 zł. Pożar przeniósł się na sąsiednie zabudowania Ledwonia Stanisława, któremu spaliła się doszczętnie stodoła, wyrządzając mu szkodę na około 3000 zł.

Z Tarnogórskiego.

TARN. GÓRY (Zabity przez pociąg.) Na torze kolejowym w Tarnowskich Górach znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny w wieku około 26 lat. Zwłoki odstawiono do kostnicy w Tarnowskich Górach. Dotychczas nie wiadomo, czy w tym wypadku chodzi o nieszczęśliwy wypadek, czy samobójstwo.

— (Ciekawa historja). W tych dniach Sąd Powiatowy w Tarn. Górach zezwolił Marcie Jadwidze Ślązokównej, urodzonej 21 września 1889 r., na używanie imienia... Jan, okazało się bowiem, że jest ona... mężczyzną.

Przemiany takie trafiają się dość często w porze dojrzewania płciowego młodzieży między 10 a 18 rokiem życia, jednakże podobne zdarzenie w 40 roku życia należy do nadzwyczajnych rzadkości.

Z Rybnickiego.

WODZISŁAW (Zamknięcie drogi). Odcinek szosowy Wodzisław—Obszary zostanie zamknięty dla ruchu kołowego w dniu 28 lipca. Zakaz obowiązuje aż do odwołania.

RYBNIK (Nowy dworzec). Słychać, że prace około budowy nowego dworca rozpoczęte będą 13 sierpnia roku bieżącego. Plan budowy został wykonany w dyrekcji kolei państwowych w Katowicach.

Z Bielskiego.

DZIEDZICE (Targi). Targi na bydło i trzodę chlewną w tut. gminie zostały już otwarte. Pierwszy targ odbędzie się w pierwszy piątek sierpnia b. r.

Osierocony Mnich. Odszedł wreszcie osławiony Czajkowski i przeniósł się na wschód. Nic zatem by nie przeszkadzało, by zatwierdzony plan parcelacji natychmiast wykonać i parcelantów wprowadzić w posiadanie swoich działek. Nie widzimy atoli tych wysiłków, przeciwnie, tak nam to wygląda, jakby chciano w dalszym ciągu prowadzić gospodarkę państwową. Duch sanacyjny wszędzie mocno wieje w urzędach ziemskich, polityka utrudnia sprawę wykonanie reformy rolnej.

IŁOWNICA-LANDEK. Z ulgą dowiedzieliśmy się, że nareszcie P. Zarząd Komory odbiera w własną administrację folwark i stawy w Landeku-Iłownicy. Spodziewamy się, że obecnie położenie nasze się poprawi. P. Dr. Habicht odebrał nam bowiem pastwiska, które nasi dziadowie i pradziadowie dzierżawili, pozbawiając w ten sposób biedną ludność często jedynych terenów, na których wypasano bydło. Dochodzą nas wieści, że Dr. Habicht szuka w sąsiedztwie rekompensaty za odebrane tereny, przestrzegamy tedy zainteresowanych, by się miały na baczności.

Z Cieszyńskiego.

BOBREK (Złodzieje). W nocy z 20 na 21 bm. weszli nieznani sprawcy do biura Spółki Ludowej w Bobrku, gdzie zapomocą raka rozpruli znajdujące się tam dwie kasy ogniotrwale, a to jedną Raiffeisena, własność Kasy Spółdzielczej, zaś drugą własność Spółki Ludowej. Sprawcy po rozpruciu wspomnianych kas skradli około 500 zł gotówki i 100 kor. cz. a następnie oddalili się w niewiadomym kierunku.

„Gwiazdka“ w roli moralizatora. Od poważnego obywatela w Brennej otrzymaliśmy artykuł, przędstawiający nam tło sprawy Giżycki-Holeksa Sprawdziliśmy informacje te na miejscu i stwierdziliśmy, że szczegóły nam podane naogół się zgadzają z opinją poważnych czynników miejscowych, nie idących na pasku sanacji. Mimo wszystko napisaliśmy o tem wszystkiem oględnie, nie chcąc przesądzać wyników śledztwa sądowego. Ale nawet ta nasza przezorność nie wystarczyła „Gwiazdce" i skwapliwie skorzystała z okazji, by wysypać trochę morałów pod naszym adresem.

Otóż „Gwiazdce“ w tej sprawie wcale nie do twarzy w roli moralizatora. Sąd wykaże, jak sprawa się miała. Ale jeżeli urzędnik tak skwapliwie sięga do strzelby i igra z życiem chłopa, to to jest niewątpliwie znak czasu i chłopi doskonale wiedzą, skąd wiatr wieje.

Wszelkie morały ze strony „Gwiazdki“ sobie wypraszamy.

WISŁA. W dniu 14 lipca b. r. wydarzył się w Wiśle nieszczęśliwy wypadek. Traktor Woj. Urz. Bud., prowadzony przez pomocnika szofera P. bez prawa jazdy, przewrócił się. Szofer wpadł do rowu, wskutek czego doznał ciężkich obrażeń cielesnych. Traktor jest mocno uszkodzony. Na szosie pracowała większa ilość robotników i tylko dzięki przytomności umysłu szofera nie doszło do większej katastrofy.

Odpow. red. Maksymiljan Herrmann, Cieszyn. Drukarnia Pawła Mitręgi, Cieszyn.